

## FRANCISZEK MAMOK

---

Franciszek Mamok, 45 lat, funkcjonariusz Policji Państwowej.

---

Zaarestrowany 9 października 1939 r. po powrocie z Modlina.

Więzienie w Łomży – sześć miesięcy. Warunki pomieszczenia znośne, życie marne: 500 g chleba, zupa sama woda, budynek więzienny murowany.

Mińsk – do 13 czerwca 1941 r. Warunki nie do zniesienia: cela cztery metry na osiem na trzy, 125 osób; brak powietrza, wszy, spanie na asfalcie na własnym ubraniu. Opieka lekarska bardzo słaba. W kwietniu 1940 r. zmarł w celi 101 wachm. Matecki z 10 pułku ułanów w Białymstoku. Więźniowie: Polacy, Żydzi, Białorusini. Stosunki między Polakami, Żydami i Białorusinami bardzo złe, Żydzi i Białorusini dokuczali Polakom przy każdej nadarzającej się okazji. Wyżywienie bardzo marne. Woda – pranie bielizny odbywało się w ustępie, ukradkiem, pod groźbą karceru, kogo złapano. Książek do czytania nie dawano.

Więzienie Połock – budynek więzienny murowany, pomieszczenie do [nieczytelne] całe przepełnione, wszy; wyżywienie marne.

Więzienie Tobol[s]k – przejazd koleją, w wagonie po 80 osób. Następnie rzeką Irtysz [Irtysz] w barkach po 400 osób. W drodze zastrzelono jedną osobę, dwie zmarły. Nazwisk nie pamiętam. Ciała zmarłych pozostawiono przy torze w krzakach. Pomieszczenia w Tobolsku dość znośne, wyżywienie marne, budynki więzienne. NKWD w czasie badań stosowało różne tortury, bili po twarzy, w głowę kopali nogami, stawiali twarzą do ściany po kilkanaście godzin, o głodzie wsadzali do karceru bezpośrednio z dochodzenia. Wybito mi cztery zęby. W kwietniu 1941 r. byłem tak pobity w czasie śledztwa, że zabrano mnie nieprzytomnego do szpitala, gdzie przebywałem cały miesiąc [chory] na nerki, piersi i głowę.

9 grudnia 1941 r. zwolniony bez wyroku z więzienia w Tobolsku.

Do Wojska Polskiego wstąpiłem 18 lutego 1942 r. w Ługawoj [Ługowoje] do 10 Dywizji Piechoty 28 Pułk Piechoty, gdzie dostałem się za pomocą własnych sił, znikąd nie otrzymując żadnej pomocy. Łączności z krajem i rodziną nie było żadnej.